

# Knapiński, Ryszard

---

## Relikwiarz hermowy na relikwie św. Zygmunta

---

Studia Płockie 10, 249-254

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Ryszard Knapiński*

## RELIKWIARZ HERMOWY NA RELIKWIE ŚW. ZYGMUNTA

**Treść: Wstęp. I. Opis relikwiarza. II. Pochodzenie hermy. III. Korona. Wybrana bibliografia**

### WSTĘP

Relikwie św. Zygmunta zostały przywiezione do Płocka przez bpa Wenera z Akwizgranu w roku 1165. Podarował je cesarz Fryderyk Barbarossa razem z relikwiami św. Henryka. Od tamtej pory św. Zygmunt jest czczony jako patron miasta Płocka i tutejszej katedry.

Wspaniałą oprawę dla tych relikwii podarował katedrze płockiej król Kazimierz Wielki w ostatnim roku swojego panowania. Według przekazu kronikarza królewskiego — Janka z Czarnkowa, król ciężko zaniemógł po wypadku na polowaniu i przebywał w klasztorze cystersów w Koprzywnicy. Wtedy przypomniał sobie o zniszczonej katedrze płockiej i obiecał obdarować ją wysyłając tam swego kapelana, Jana ze Skrzywna. Wyśłannik królewski zbadał sytuację katedry i po powrocie złożył królowi sprawozdanie. Janko z Czarnkowa pisze o licznych darowiznach i ślubach, jakich umierający król wtedy dokonał. Chociaż kronikarz tego nie podaje w testamencie królewskim, to jednak podarowanie hermy św. Zygmunta katedrze płockiej należy zaliczyć do tych ostatnich aktów króla.

### I. OPIS RELIKWIARZA

Srebrna herma relikwiarzowa ma 45 cm wysokości, 36,5 cm szerokości i 23,4 cm głębokości. Obwód głowy wynosi 53 cm. Wykonana jest z kilku kawałków srebrnej blachy. Głowa jest trybowana z jednego kawałka. Szyja i tors są pozłacane na gorąco, a w twarzy tylko usta, broda i włosy są złoczone, reszta pozostawiona srebrna. Obecnie u nasady szyi znajduje się błady szafir kaboszonowy.

Św. Zygmunt, którego fizjonomię niektórzy utożsamiają z zachowanymi podobiznami Kazimierza Wielkiego, przedstawiony jest jako mężczyzna w średnim wieku. Twarz ma szczupłą, owalną, zwężającą się ku dołowi. Szerokie i wysokie czoło ukryte jest pod nisko osadzoną koroną. Nos długi, lekko zgarbiony, z szerokimi, nieco spłaszczonymi skrzydełkami. Oczy duże i wy-

pukle mają puncowane z wierzchu źrenice i tęczówki, brwi nie wygięte, lecz proste. Wąsy, zgolone pod nosem, układają się po bokach symetrycznie i kończą haczykowatymi skrętami. Broda starannie utrefiona w symetryczne loki. Długie włosy spływają spod korony w miękkich, symetrycznych puklach. Z tyłu układ włosów jest również symetryczny. Święty ma na sobie gładką, obcisłą szatę, owalnie wyciętą pod szyją i zapiętą na dwa gładkie, wypukłe guziki. Ramiona, nieco podniesione, są za wąskie w porównaniu do wielkości głowy.

Cokół owalny, o niejednakowych zakrzywieniach, składa się z gładkiego obrzeża, szerokiego i wgłębionego żłobka z ażurowo wyciętymi listkami koniczyny oraz ze skośnego, u góry zazębionego gzymsu. Na nim umieszczono dedykacyjny napis minuskułoway w zakreskowanym tle: + Kasimirus • Dei Gra • rex • Poloniae • procuravit • istud • caput argenteu ad honorem • • sancti Sigismundis • asb anno Domi M-CCC-LXX.

Inskrypcja zaczyna się na środku i biegnie w prawo dookoła. Jednakże jej końcówka (no Domi • M-CCC-LXX) nie zmieściła się w jednym rzędzie na skośnym gzymsie i jest dopisana mniejszymi literami nieco wyżej. Pierwotnie napis rozdzielony był albo czterema tarczami herbowymi, albo czterema kamieniami szlachetnymi, jak ten na piersiach.

Biust świętego otacza tuż nad cokołem korona złożona z trójliścia naprzemian dużego i małego. Pierwotnie składała się ona z dziewięciu segmentów; obecnie pozostało ich siedem. Każdy segment jest oddzielnie wycięty i trybowany, a następnie nałożony na biust i przymocowany drutem.

Na wysokości czoła obiega głowę pierścień, który jest złączony z resztą na stałe. Jest to pozostałość dawnej korony, którą ścięto w celu osadzenia dzisiejszej. Miała ona te same motywy trójliścia, co wieniec ponad cokołem, ale była niższa od korony dzisiejszej. Takie wyjaśnienie podają polscy badacze. Na obrzeżu tego pierścienia zachowały się jeszcze nacięcia w rytmicznych odstępach będące resztką nasady liści. Niemiecki historyk sztuki P. Schramm odrzuca takie objaśnienie. Uważa, że pierścień na zakończeniu hermy miał tylko umożliwić mocniejsze osadzenie korony na głowie. Obecnie rzeczywiście pełni on taką funkcję.

Oprócz napisu fundatora hermy z 1370 roku wewnątrz na podstawie wyryto w XVII w. napis określający wagę: XXI MAR. XXII SKO. Ponadto wewnątrz korony jest wyryte: Stanisla Zemelka Aurifaber Ploc. me fevit Anno 1601 — Coronata waży ze wsitkiem grziwien 8 sko. 3. Na zewnętrznej stronie czaszki: Sta Zemelka.

Nie ulega wątpliwości, że Zemelka wtedy sporządził kopię według oryginału z XIII w. W tej kopii wykorzystał części starej korony. Według Schramma wykorzystano większość, jeśli nie wszystkie kaszty uzupełniając resztę ornamentyki partiami renesansowymi.

Herma zachowała się w dobrym stanie. Oprócz pierwotnej korony brakuje dwóch większych i dwóch mniejszych liści nad cokołem po stronie pleców. Nie zachowały się też klejnoty rozdzielające napis.

## II. POCHODZENIE HERMY

W czasach Kazimierza Wielkiego tylko wyjątkowo jakiś rzemieślnik pozostawiał swoje nazwisko na wykonanym przez siebie dziele. Nie było jeszcze

ani zwyczaju, ani przepisu prawa nakazującego wybijanie gmerków na wyrobach złotniczych. Dlatego na hermie św. Zygmunta nie ma żadnego znaku pozwalającego określić warsztat, w którym mógł być wykonany ten przedmiot kultu. Źródła pisane nie podają nazwiska wykonawcy ani miejsca powstania. Trzeba więc sięgnąć do metod porównawczych albo hipotetycznych, by określić pochodzenie obiektu.

Najprościej byłoby przyjąć, że herma powstała w Krakowie albo w innym ośrodku złotnictwa w Polsce. Konieczne jest przy tym porównanie analogicznych wyrobów tego rzemiosła. Z daru Kazimierza Wielkiego pochodzi także herma św. Marii Magdaleny w Stopnicy. Została ona z pewnością wykonana w Krakowie. Ale jako herma kobieca nie może być brana pod uwagę w porównaniu z biustem św. Zygmunta. Poza tym jej poziom warsztatowy i artystyczny jest o wiele niższy od naszego zabytku.

Może się okazać przydatne przytoczenie innych przykładów z zakresu rzeźby XIV-wiecznej z podobiznami króla. Niestety wszystkie zachowane dotąd wizerunki królewskie: jego grobowiec na Wawelu, rzeźba na kartuszu Ziemi Dobrzyńskiej w tzw. kamienicy hetmańskiej, postać króla z jasełek ofiarowanych przez siostrę Kazimierza, królową Elżbietę, klasztorowi klarysek w Krakowie, głowa Chrystusa w zworniku okna w kościele Mariackim — powstały już po śmierci króla, więc po roku 1370. Poza tym są one pod względem typu, modelunku, wyrazu twarzy i całego stylu zupełnie odmienne. Nie można zatem przyjąć, że herma św. Zygmunta powstała w Krakowie. Żaden inny ośrodek złotniczy w Polsce nie dostarcza w tym względzie wystarczającego materiału.

Bochnak i Pagaczewski wysuwają jeszcze inny argument przeciwko powstaniu relikwiarza płockiego w Polsce. Wynika on z analizy napisu zamieszczonego na gzymsie cokołu. Przytoczony wcześniej napis nie zmieścił się w całości w jednym rzędzie i dlatego jego końcówkę: no Domi • M • CCC • LXX wryto mniejszymi literami ponad głównym napisem na cokole. W średnio-wiecznych wyrobach złotniczych napis pełnił również rolę dekoracyjną. Dlatego dbano o jego zakomponowanie i przyporządkowanie całości. Z tego względu wprowadzono rozmaite skróty. Gdyby napis na relikwiarzu powstał w Polsce, na pewno dopilnowano by, żeby zmieścił się w całości. A gdyby to było niemożliwe, zmieniono by jego treść. W przypadku napisu na hermie złotnik trzymał się ściśle podanej treści i z własnej inicjatywy nie chciał nic zmieniać. Uzupelnienie inskrypcji nastąpiło dopiero w Polsce.

W poszukiwaniu analogii wśród biustów relikwiarzowych za granicą trzeba wykluczyć Czechy i Węgry. Znajdujące się tam wyroby pochodzą dopiero z XV w. i na ich podstawie nie można rozumować wstecz.

Spośród herm relikwiarzowych z XIV w. najbardziej znana jest herma Karola Wielkiego. Znajduje się ona w skarbcu kaplicy królewskiej w Akwizgranie. W tym popiersiu umieszczono czaszkę cesarza. Wspaniała oprawa dla tych relikwii przewyższa znacznie rozmiarami i bogactwem zabytek płocki. Całość wykonana jest ze srebrnej blachy, a tylko włosy i zarost oraz tło szaty są złoczone. Na cokole, odnowionym w XIX w., umieszczono lilie heraldyczne. Brzeg szaty zdobią kamienie szlachetne. Na głowie spoczywa korona niemiecka przypisywana królowi Ryszardowi z Kornwalii (1247).

Rzecz jasna, pomiędzy obydwooma zabytkami występują różnice, ale są także podobieństwa. Bliżej omawia te sprawy literatura fachowa. Dla nas ważne jest, że da się tu stwierdzić pokrewieństwo typów. Nie można niestety atrybować płockiej hermy do konkretnego warsztatu złotniczego w Akwizgranie,

ale wolno przyjąć to środowisko jako przypuszczalne miejsce powstania relikwiarza hermowego św. Zygmunta.

Wydaje się to prawdopodobne również i z tego względu, że w XIV w. hermy relikwiarzowe były w powszechnym użyciu w kościołach Nadrenii i Westfalii, a w samym Akwizgranie zachowało się ich kilka. Kazimierz Wielki znał złotnictwo akwizgrańskie poprzez kontakty swego siostrzeńca Ludwika Węgierskiego oraz rodzonej siostry Elżbiety, którzy do Akwizgranu wyjeżdżali.

### III. KORONA

Jak wspomniano wyżej, na głowie św. Zygmunta spoczywa korona. Została ona umieszczona później — może w XVII w. — po odpiłowaniu pierwotnej korony, wykonanej z hermy. Obecnie korona składa się z czternastu segmentów: siedmiu szerszych (4,9 cm) i siedmiu węższych (2,7 cm). Poszczególne segmenty, przymocowane do obręczy ze srebrnej blachy, są połączone za pomocą skręconego drutu srebrnego. Środek każdego segmentu wypełnia wypukła kaszta, w którą jest oprawiony kamień szlachetny. Każdy segment jest zwieńczony wklęsło-wypukłym szczytem, wewnątrz którego główne pole zajmuje znówu kamień. Boki kaszt są rytowane i wypełnione niellą.

Ozdoby z kamieni i pereł występują według następującego porządku:

*na segmentach szerokich:*

- 1 kamień w środkowej kaszcie,
- 1 kamień w szczycie segmentu,
- 4 perełki z rozetkowymi igłami na rogach każdej kaszty,
- 2 perełki we wgłębieniach szczytu,
- 1 perełka na zakończeniu szczytu;

*na segmentach wąskich:*

- 1 duża nieregularna perła w rozetkowym koszyczku na zakończeniu kaszty (wyjątek stanowi segment 8, gdzie jest kamień),
- 1 kamień w środku szczytu,
- 4 perełki na rogach każdej kaszty,
- 1 perełka na zakończeniu szczytu (zachowały się tylko w trzech członach: 2, 4 i 14).

Wśród grawerunków wypełnionych niellą na bokach każdej kaszty występują następujące wizerunki:

- jeden smok uskrzydłony z ludzką głową,
- jeden smok o głowie przypominającej psa albo ptaka,
- dwa ptaki,
- jeden ptak wzbijający się do lotu, mający w  $\frac{3}{4}$  rozpostarte skrzydła,
- walka pomiędzy czterema dzikimi ptakami,
- walka dwóch ptaków,
- dwa ptaki o dużych dziobach.

W plecionce ornamentów przestyliзовanych roślin, które wypełniają wolne pola segmentów, jest wkomponowanych 35 postaci ludzkich. Są to postacie rycerzy na koniach o różnicowanych ubiorach. Ze sposobu siedzenia na koniu oraz na podstawie pewnych szczegółów ubioru wnosi L. Kurras, że są to postacie kobiece. Występują trzy typy konnego jeźdźca: w tym jeden typ męski i dwa kobiece.

W monografii arcybiskupa Nowowiejskiego znajdujemy szczegółowe wyliczenie elementów dekoracji korony. Wtedy, gdy był sporządzany tamten opis, w koronie było: 9 almandynów, 9 szafirów, 6 dużych pereł, 60 małych perełek, 1 duży rubin i 5 małych, 1 topaz, 1 granat i 1 szkiełko lakowe. Obecnie ta ilość uległa nieznacznemu zmniejszeniu.

Na temat okoliczności powstania korony i do kogo ona pierwotnie należała brakuje zgodności wśród badaczy przedmiotu. Najstarsi historycy sztuki: K. Stronczyński, A. Przeździecki i I. Polkowski łączą koronę płocką z diademami krakowskimi na krzyżu w katedrze. W. Stroner określił obiekt jako diadem książęcy będący miejscowym naśladownictwem krakowskich, które identyfikował jako dzieła warsztatu dolnolotaryńskiego z kręgu Hugona d'Oignies z pierwszych dziesięcioleci XIII w. A. J. Nowowiejski opisał szczegółowo zabytek określając go jako późnorenansową kopię korony średniowiecznej. M. Morelowski uważał obiekty: płocki i krakowski za książęce diademy piastowskie powstałe w środowisku dolnolotaryńskim o cechach szkoły Godfryda de Clair, Mikołaja z Verdun lub Hugona d'Oignies, datował je kolejno na lata od połowy XII do pocz. XIII w., ostatnio opowiadając się za datą ok. 1200; autor początkowo wysuwał hipotezę o użytkowaniu w diademie płockim elementów z krakowskiego, co zostało wyłączone przez A. Bochnaka; następnie określał całą koronę jako dzieło pierwotne, przypisując Zemelce tylko drobne uzupełnienia i wykonanie srebrnego podkładu.

Szczegółowe opracowanie przedstawiają A. Bochnak i J. Pagaczewski z okazji publikacji hermy św. Zygmunta. Autorzy analizując diadem określają go w analogii do krakowskich jako dzieło warsztatu dolnolotaryńskiego związanego z kręgiem Hugona d'Oignies z 1 połowy XIII w. Za pierwotne elementy uważają tylko niellowane kaszty i większość kamieni wraz z ich oprawami. Całość określają jako kopię oryginału wykonaną przez Zemelkę w 1601 r. z użytkowaniem lepiej zachowanych części. Pierwotny diadem, posiadający zdaniem autorów dwa dodatkowe ogniwa i obwód 60,8 cm, wiąże hipotetycznie z Konradem Mazowieckim i rozpatrują możliwość przekazania klejnotu do skarbcza katedry płockiej przez Konrada lub jego następców. M. Walicki i E. Iwanoyko proponują datowanie na przełom XII i XIII w. wiążąc z warsztatem Godfryda de Claire. H. Kohlhausen odnosi obiekt do połowy XIII w. P. E. Schramm widzi w diademach dzieło kolońskiego złotnika Dietricha wykonane dla Hohenstaufów, w 2 ćw. XIII w. i pozyskane do Polski w XIV w. Z tym polemizuje A. Bochnak podtrzymując swe poprzednie sądy i przesuwając datowanie na połowę XIII w. Odosobnioną hipotezę wysuwa M. Hockij uważając diadem za koronę księcia litewskiego Mindoga. Książę miałby otrzymać koronę wraz z przyjęciem chrześcijaństwa. W monografii diademów krakowskich L. Kurras określa wszystkie trzy obiekty jako dworskie diademy kobiece wyrobu węgierskiego z 2 ćw. XIII w. z pewnymi cechami bizantyjskimi i wiąże je (wraz z grupą zabytków omawianych jako materiał porównawczy) z dynastią Arpadów. Diadem płocki hipotetycznie przypisuje Jolancie, córce Beli IV i siostrze Kingi, oraz rozpatruje możliwości przekazania obiektu do Płocka. Autorka wyraża przypuszczenie, że Jolanta mogła przekazać koronę z okazji odbudowy Płocka po spłądowaniu miasta przez Litwinów pod wodzą Mindoga w 1261 r. Jest również możliwe, że Jolanta przekazała koronę swojej najstarszej córce Jadwidze, małżonce króla Władysława Łokietka i że właśnie od Łokietka albo od kogoś z jego następców przeszła korona następnie do Płocka. Syn Łokietka, Kazimierz zwany Wielkim, jest

wiadomym fundatorem relikwiarza hermowego św. Zygmunta, na którym korona obecnie spoczywa.

Najnowsze opracowania biorą pod uwagę możliwość węgierskiej proweniencji korony. I. Hueck stawia hipotezę, że korony wykonane zostały w Wenecji w 30-tych latach XIII w. i tamże zakupione przez Belę IV węgierskiego.

Z przedstawionych opinii różnych badaczy wynika, że oba zabytki składające się na relikwiarz św. Zygmunta w Płocku (herma i korona) mają wysoką rangę artystyczną. Są to dzieła o wybitnych walorach estetycznych i warsztatowych. Swoistym bogactwem dorównują znanym wyrobom sztuki złotniczej z okresu średniowiecza w Europie. Stanowią one nie tylko wartość dla katedry płockiej, ale należą przede wszystkim do klejnotów kultury narodowej. I jako takie zasługują na troskliwe i pełne szacunku przechowywanie w miejscu pierwotnego przeznaczenia. Mający miejsce 6.XI.1980 r. akt rewindykacji znalazł dopełnienie w przywróceniu odzyskanym przedmiotom ich pierwszorzędnej roli obiektów sakralnych, poprzez rekognicję relikwii i wystawienie relikwiarza na ołtarzu w czasie nabożeństw w katedrze. Dokonało się to w pasterkę roku 1980 oraz podczas modlitw za Ojczyznę w Nowy Rok 1981.

#### WYBRANA BIBLIOGRAFIA

- <sup>1</sup> A. Bochnak, i J. Pagaczewski, Dary złotnicze Kazimierza Wielkiego dla kościołów polskich, Kraków 1932.
- <sup>2</sup> L. Kurras, Das Kronenkreutz im Krakauer Domschatz, Nürnberg 1963.
- <sup>3</sup> Sztuka w Krakowie w latach 1350—1550. Wystawa urządzona w sześćsetną rocznicę założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 1964.
- <sup>4</sup> 1000 years of Art in Poland, London 1970.
- <sup>5</sup> Sztuka przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku, red. M. Walicki, Warszawa 1971. Tamże obszerna bibliografia korony i relikwiarza.